Nr. 202. Wtorek 11 września 1923 roku. Cena numeru mk. 2500. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dabrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 45000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 50.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 55.000.
Z przesyłką pocztową mk. 55.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 60.000.

Walka z drożyzną.

Sosnowiec, 11 września.

Drożyzna zaprząta dzisiaj głowy wszystkich obywateli. Faktem jest niewątpliwym, że przyczyny drożyzny leżą znacznie głębiej, niż się to powszechnie mówi. Z jednej strony brak dobrej waluty, a z drugiej zmaterjalizowanie i zdemoralizowanie społeczeństwa po wojnie, nie mogą pozwolić na znalezienie złotego środka usunięcia tej zmory, trapiącej nas od lat dziewięciu t. j. od początku wojny.

Szerokie warstwy społeczeństwa spodziewały się, że wraz z nastaniem rządów narodowych ceny spadną do normy przedwojennej. „Ósemka", dzisiaj będąca tak często na ustach demagogów i otumanionych, obiecywała jedynie podczas wyborów, że wyprowadzi państwo z bagna, rozstroju, przeprowadzając dzieło naprawy. Wraz z ukończeniem tego dzieła drożyzna zniknie. We wnętrzu swem każdy głęboko wierzy, że naprawa idzie, — idzie powoli, ale jest już niedaleka, że wogóle przy obecnym rządzie naprawa jest możliwa, podczas kiedy poprzednio nikt nie widział nawet projektu, ani projektów naprawy, a tembardziej jej realnych poczynań.

Przyczyną drożyzny jest zła waluta i zmaterjalizowanie społeczeństwa. Chociażbyśmy usunęli pierwszą przyczynę, gdy druga będzie zawadzała, nie naprawimy wiele. Jedno możemy stwierdzić dziś z całą stanowczością, po przeliczeniu cen obecnych na złoto, że produkty rolnicze, jak zboże, ziemniaki i t. d., oraz praca, mieszkania, przewóz towarów i inne usługi państwa są tańsze w przeliczeniu na złoto, niż przed wojną. Natomiast wytwory wielkiego, średniego i małego przemysłu czyli rzemiosła, wszelkiego rodzaju prowizje pośredników, a więc banków, hurtowników większych i mniejszych, kupców, handlowców i t. d., są droższe i to znacznie, niż przedwojenne w przeliczeniu na złoto.

Musimy się więc zdobyć na odwagę cywilną i powiedzieć sobie, że drożyzna w istocie silniejsze siedlisko posiada w miastach aniżeli na wsi. Zmaterjalizowanie powojenne polega na tem, że ludzie szukają łatwego zarobku, dużych dywidend, kolosalnych prowizji. Chcemy wszyscy sprzedawać w dolarach, a kupować w markach polskich. I dopóki nie pwwrócimy do tej prostej, ludzkiej uczciwości która była zasadą w handlu i obrotach przed wojną, dopóty nic nie pomogą najrozumniejsze poczynania rządu, celem ukrócenia drożyzny. Rząd obecny ściga paskarzy, szmuglerów, konfiskuje setki i tysiące wagonów towaru przechowywanego na pasek, wyasygnowuje setki miljardów marek polskich na zakup zboża, celem interwencji na giełdach zbożowych i dostarczenia miastom na przyszłą zimę taniego chleba. Zostały poczynione wielkie oszczędności w administracji państwowej, — miljardy zarobiono dzięki rozporządzeniu rządu, dotyczącego zwrotu przez wielki przemysł kredytu, udzielonego przez państwo w relacji złotej, a nie jak dotychczas w zdeprecjonowanych markach i t. d., i t. d., a mimo to są to wszystko półśrodki, które tylko w części mogą zwalczyć drożyznę. Drugą część i to właśnie najważniejszą, musi wykonać samo społeczeństwo obniżając nadmierne zyski w poczuciu obywatelskiem i ludzkiem, ścigając sądownie jednostki nieuczciwe,, dopomagając rządowi do wykonania wy

danych rozporządzeń i współpracując łącznie z organami władzy nad zwalczeniem złego. Nie będziemy powtarzać komu należy, że drożyźnie społeczeństwo jest samo winne, ale z całym naciskiem powtarżamy, że czas już wielki wziąć się do robienia porządku wśród nas samych i do pomocy rządowi bo chwila jest za ciężka i za trudna, ażeby 12 ludzi na stanowiskach ministrów mogło uleczyć bolączki trzydziestomiljonowego narodu bez jego w tym udziału i pomocy.

Niemcy chcą oderwać Poznańskie od Polski.

Na podstawie ściśle, starannie i b. sumiennie przeprowadzonych badań stwierdziły władze polskie, że cele „Deutschtumsbundu“ są w stosunku do państwa i społeczeństwa polskiego zatajane i im wrogie.

Istnienie owych tajnych, wrogich państwu, celów „Deutschtumsbundu“ zdradza całkowicie niedwuznacznie umowa o prace, zawarta między kierownictwem „Deutschtumsbundu“ w Toruniu a niejakiem Hoppenem, przyjętym na stanowisko sekretarza tejże organizacji.

Do czego „Deutschtumsbund“ zmierzał, ujawnił nieopatrznie pastor Piligman w Lesznie, który oświadczył publicznie, że celem „Deutschtumsbundu“ jest oderwanie t. zw. kresów zachodnich Polski i przyłączenie ich do rzeszy. W Myśl tego „Deutschtumsbund“ podtrzymywał w obywatelach polskich niemieckiego pochodzenia wierność ku państwu niemieckiemu, a jednym ze środków do tego były t. zw. wynagrodzenia za wierność, wypłacane przez organizację. Otrzymywali je m. in. i koloniści niemieccy w Polsce, którzy mieli się bronić do ostateczności przeciw zarządzeniom władz polskich w celu ich wysiedlenia. Kolonistom nie było wolno, w myśl wskazówek „Deutschtumsbundu“, pod groźbą utraty owego wynagrodzenia za wierność, wchodzić w żadne porozumienie z władzami polskiemi. Stwierdza to jasno jeden z okólników grudziądzkiego okręgu w roku 1922 nr. 101.

„Dutschtumsbund“ podważał systematycznie powagę rządu polskiego wobec obywateli polskich niemieckiego pochodzenia i całej z a g r a n i c y, przez prowokacyjne odnoszenie się w sprawach wspomnianych już kolonistów niemieckich przed forum ligi narodów. Tak np. zarząd filji „Pommerellen Sued“ wydał okólnik dnia 13. 3. 22, — wzywający owych kolonistów, by w stosunkach do władz polskich, przystępujących do likwidacji majątków niemieckich, ustępowali jedynie tylko przed gwałtem, szczegóły którego mają wiernie opisywać. Pisemne te skargi miał „Deutschtumsbund“ gromadzić i przekazywać sekretarjatowi rady ligi narodów.

Kierownicy tej organizacji usiłowali szerzyć dezorganizację w wojsku. Kierownik Deutschtumsbundu“ w Działdowie na Pomorzu, Hugo Richard, propagował wśród żołnierzy polskich miejscowego garnizonu dezercję. W ciągu zaledwie dwu miesięcy trwania tej zbrodniczej propagandy z samego garnizonu działdowskiego zbiegło za granicę, do Niemiec 40 żołnierzy polskich.

„Deutschtumsbund“ stał na stanowisku wszechniemieckim, idąc ręka w rękę z rządem rzeszy, zmierzającym do restauracji byłego cesarstwa i do wprowadzenia w życie idei zbrojnego odwetu wojennego wobec Zachodu i Polski. „Wysyłał tedy depesze hołdownicze do zmarłej b. cesarzowej niemieckiej, prowadził w maju 1922 r. gwałtowną propagandę wśród pomorskich obywateli niemieckiego pochodzenia, agitował za jak najliczniejszem braniem udziału w uroczystościach, poświęconych myśli rewanżu wojennego, urządzanych w Prusach Wschodnich.

Doszło do tego, że tczewski zarząd okręgowy wystawiał przepustki, posiadacze których mogli byli udawać się przez Gdańsk do Prus Wschodnich bez paszportu polskiego. Mało jednak jeszcze tego! Oto dwu członków zarządu tczewskiego, Weissman i Engelbrecht przybylii 31 maja 1922 t. j. tuż przed uroczystością Hindenburga, w Prusach Wschodnich, na granice Prus od strony Gdańska i przepuszczali jadących do Prus bez paszportów polskich.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Premjer Witos odbył dłuższą konferencję z ministrami: Głąbińskim, Seydą i Kiernikiem w sprawach zaopatrzenia ludności w węgiel opałowy na zimę i ustalenia cen na węgiel.

— W „Stokholmer Tidende“ pojawił się artykuł szweda Bentuksona p. t. „Zagadnienie żydowskie w Polsce“. Autor uważa antysemityzm w Polsce za zjawisko zupełnie naturalne i zrozumiałe, zwłaszcza wobec ogromnego procentu żydów w Polsce, gdzie na 17 mieszkańców przypada jeden żyd. Rozwiązanie zagadnienia widzi w masowej emigracji żydowskiej z Polski.

— Ministerjum przemysłu i handlu zwoła w najbliższych dniach konferencję przedstawicieli przemysłu papierniczego, celem obniżenia cen papieru potrzebnego na podręczniki i zeszyty szkolne.

— „Düsseldorfer Tagblatt“ donosi, że kanclerz rzeszy Stresseman przyjął we wczartek przedstawicieli terytorjów okupowanych, którym zakomunikował, że w najbliższych dniach nastąpi ze strony Niemiec nowa propozycja co do podjęcia układów z Francją i Belgią.

— Rząd rzeszy postanowił zamianować specjalnego komisarza dewizowego, wyposażonego w dyktatorskie uprawnienia. Dyktator dewizowy ma się zwrócić przedewszystkiem do ludnosci z wezwaniem o oddanie na rzecz państwa dewiz. Gdyby takie wezwanie nie osiągnęło rezultatów, zarządzone będą nowe, ostrzejsze środki i prócz konfiskaty dewiz będzie stosowana konfiskata majątków.

— Rząd amerykański nosi się z zamiarem wystąpienia z propozycją międzynarodowej pożyczki na rzecz Japonji. Znaczną część tej pożyczki pokryłaby Ameryka.

— Urzędowo donoszą z Saksonji, że ministerjum pracy otrzymało w ciągu sierpnia 2 tysiące zgłoszeń o unieruchomieniu warsztatów pracy. Według sprawozdań sytuacji na rynku pracy unieruchomiono w ostatnich czasach wielką ilość przedsiębiorstw i warsztatów pracy wszelkiego rodzaju.

— Pisma, zamieszczając opisy katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji, podnoszą bohaterstwo radjotelegrafisty stacji japońskiej Temioka, który przetrwał na swem posterunku 3 dni bez przerwy, utrzymując połączenie między Japonją a innymi krajami.

Nota polska do Ukrainy sowieckiej.

Warszawa, 10 września.

Polski charge d'affaires w Charkowie, p. Szarota, wystosował do ukraińskiego komisarjatu spraw zagranicznych notę z protestem przeciwko szykanom, stosowanym do polskich więźniów politycznych, przeznaczonych do wymiany z Polską. Nota zaznacza, że ukraińskie władze sowieckie nietylko nie spełniły obietnic, co do poprawy losu więźniów polskich, lecz stosują jakby naumyślnie względem nich specjalne obostrzenia. Pozbawieni są oni prawa codziennej przechadzki i trzymani pod najsurowszym dozorem w bezwzględnej izolacji. Wskutek takiego traktowania, zmarł w lipcu polak Dąbrowski. Nota polska protestuje przeciwko tego rodzaju szykanowaniu więźniów, którzy już ze względu na to, że podlegają wymianie, winni być usunięci z pod wymiaru kary i trzymani pod strażą, z zachowaniem możliwie najlepszych warunków.

Listy lwowskie.

Otwarcie trzecich targów wschodnich.

Lwów, 6 września.

(Od własnego korespondenta).

Trzeci raz z rzędu jesteśmy świadkami demonstracji wytwórczości polskiej na wschodnich targach. Uroczystość otwarcia trzecich t a r g ó w odbyła się przy u d z i a l e reprezentanta rządu min. Kucharskiego, przedstawicieli miejscowych władz, licznie przybyłych zaproszonych gości z całej Rzeczypospolitej i tłumów miejscowej ludności. Pogoda dopisywała przez cały dzień.

O godz. 9 rano nastąpiło powitanie gości na dworcu. Ministra Kucharskiego, generałów Osińskiego i Rozwadowskiego, tudzież cały szereg dygnitarzy cywilnych i wojskowych powitał na dworcu p. prezydent miasta Neuman, poczem goście przeszli do sali recepcyjnego, gdzie odbył się krótki cercle. Następnie udano się na uroczyste nabożeństwo do katedry, celebrowane przez nowomianowanego arcybiskupa ks Twardowskiego. O godz. 12 w południe nastąpiło na placu targów uroczyste otwarcie trzeciej z rzędu wystawy polskiej produkcji. Imieniem miasta przemówił prez. Neuman, zaznaczając, iż targi wschodnie jako placówka gospodarcza, mają już zapewnioną przyszłość. Z kolei przemawiał imieniem targów wschodnich prezes komitetu wykonawczego p. Turski podnosząc m. in. że „Lwow ma być suchym portem dla całego handlu Polski ze wschodem“, poczem dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel rządu min. Kucharski. Następnie udano się na zwiedzanie pawilonów wystawowych.

Wśród zaproszonych gości byli m. in. prezydent m. Łodzi p. Cynarski, prezes stow. polskich kupców w Warszawie p. Herse, poseł polski w Wiedniu p. Lasocki, konsul polski we Wrocławiu p. Brzeziński, delegat min przem. i handlu p. Swiętochowski, szereg wyższych urzędników ministerjalnych, konsulowie państw sprzymierzonych, kilkunastu posłów sejmowych i senatorów, lwowska generalicja, wszystkie lwowskie władze świeckie i duchowne, rada miejska w komplecie, stowarzyszenia gospodarcze, społeczne i kulturalne. Rosję reprezentował p. Fiedorow, szef sowieckiej misji handlomej. Z Gdańska przybyła specjalna delegacja z sen. Jewelowskym na czele. Pozatem cały szereg kupców i przedstawicieli sfer gospodarczych z Francji, Węgier, Rumunji, Czechosłowacji i Belgji. Niezwykle licznie zjawili się przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej.

Pobieżny rzut oka na pawilony wystawowe przekonywa, że i w bieżącym roku wszystkie gałęzie wytwórczości polskiej zaprezentowały się hojnie. Wyróżnia się tutaj polski przemysł artystyczny, a zwłaszcza batiki.

Przemysł ciężki i włóknisty jest tego roku mniej licznie reprezentowany. Obok polskiej produkcji znajduje się sporo obcych eksponatów, jako to: austrjackie, belgijskie, holenderskie, rumuńskie. Najbardziej zbytkowne są eksponaty francuskie, które przeważnie oszałamiająco... pachną. Z Zagłębia Dąbrowskiego zaobserwowałem dotychczas eksponaty firm: Fitzner i Gamper, cementowni Wysoka, Przewodnik, Goldberg i K u c z y ń s k i, Przemysł węglowy nie jest reprezentowany. Ustąpił on miejsca Górnemu Sląskowi, który tego roku zaprezentował się wspaniale. Węgiel, żelazo, cynk, przetwory i fabrykaty najwybitniejszych firm

WALKA O MILJONY.

358.

Drzwi jadalni nagle się otwarły. Wszedł wicehrabia de Nervey, jeszcze bardziej wychudły, z zapadniętemi policzkami, żółtą cerą twarzy, mocno podsiniałemi oczyma.

— A! otóż szczęśliwe spotkanie... — zawołał słabym przerywanym głosem, spostrzegłszy Agostiniego. — Wiesz pan, iż właśnie miałem m y ś l, wyszedłszy ztąd, pojechać do ciebie w odwiedziny.

— I w interesie.. — dodał włoch.

— No tak, przyznaję.., Szczęście jakie mi dotąd służyło przy grze w bakarat całkiem mnie opuściło. Jak gdyby kto zaklął, do kroć piorunów. Melanja jest bez grosza, a ja z pomocą przyjść jej nie mogę... Otóż i rozpaczliwa sytuacja! Matka moja uparła się... ani z nią dojść do ładu, Widzisz więc pan, mówię ci otwarcie, iż bez twojej pomocy i tego jakiegoś uczciwego kapitalisty znalazł bym się w djabelnie przykrem położeniu. Cieszę się więc, że pana spotkałem. Dlaczego jednak przybierasz taką grobową fizjonomję?

— Ponieważ z wielkim mym smutkiem zmuszony jestem oznajmić panu złą wiadomość. panie wicehrabio...

— Złą wiadomość? Tego jeszcze potrzeba było... — zawołał Jerzy z obawą. — Cóż takiego nareszcie?

— Nie licz pan już na kapitalistę... Zamknął kredyt, jaki otworzył przedtem dla pana.

— Otóż cios nieprzewidziany. Ależ ten człowiek jest idjotą, zkąd i dlaczego odwraca się odemnie tak nagle?

— Nie oznajmił mi powodu zaznaczył tylko postanowienie, jakie jest nieodwoalnem. Przedtem otworzył swoją sakiewkę dla pana, teraz ją.. To już rzecz jego.

Jerzy de Nervey chwycił się za głowę, jak gdyby chcąc wyrwać te kilka włosów pozostałych na jego wyłysiałej czaszce.

— Co ja teraz pocznę... co będę robił? — powtarzał.

— Mógłbym panu udzielić pewną poradę... — rzekł Agostini.

— Radę bez pieniędzy?

— Może się i one znalazły...

— Mów więc...

— Przypuśćmy, żeś powziął myśl ożenienia się...

— Głupstwo... szaleństwo!

— Mimo to przypuśćmy, żeś tę myśl powziął.

— No... i cóż dalej?

— Przypuśćmy. że zaślubiasz kobietę bez majątku...

— Ależ to absurd... powtarzam!

— Lecz pozwólże mi pan skończyć... Przypuśćmy dalej, że pańska matka, pani hrabina de Nervey, zapewnia w ślubnym kontrakcie twej przyszłej sumę czterysta tysięcy franków, hypotekując takową legalnie. Upadłyby natenczas wszelkie pretensje twych, wicehrabio, wierzycieli. Byłoby to jakgdyby gruszką dla ugaszenia pragnienia, zapewniając skromny dochód twej towarzyszce życia, która dla ciebie poświęciła dni najpiękniejszej młodości.

— A! pan mówisz o Melanji? — przerwał wicehrabia.

— Tak właśnie...

— Wierzę, iż to zapewniłoby jej przyszłość, ale nie widzę, w czemby mi teraz dopomódz mogło.

— Na ów posag, zapewniony przez pańską matkę w kontrakcie, mógłbym panu bez trudności wyjednać pożyczkę dwustu tysięcy franków za upoważnieniem pańskiej żony.

— Któregobym nie odmówiła napewno! — zawołała Melanja.

— Wszystko to bardzo piękne lecz nie praktyczne... — rzekł Jerzy. — Nie jestem z mej strony przeciwny zaślubinom. Melanja jest dobrą dziewczyną; chętniebym się z nią ożenił. Chodzi tu jednak o zezwolenie mej matki którego ona nigdy za życia nie udzieli.

— Ha widzę, iż pan nie znasz mej matki — zawołał de Nervey. Uparta, jak muł... Skoro raz powie: „nie“, nic zmusić jej nie jest w stanie do zmiany postanowienia.

— Gdyby jednakże który z pańskich przyjaciół podjął się wyjednać u niej to zezwolenie...

— Który z moich przyjaciół?

— Tak... naprzykład pan Haltmajer?...

Posłyszawszy to nazwisko, Jerzy zarumienił się, a potem zbladł nagle.

— Dlaczego Haltmajer, nie inny? — wybąknął z cicha.

— Ponieważ on bardziej niżli ktokolwiekbądź, znalazłby zasadę niezłomną zasadę, do przekonania pani de Nervey.

górnośląskich zwracają powszechną uwagę przy dźwiękach orkiestry także górnośląskiej. Oczywiście mnóstwo eksponatów nie jest jeszcze gotowych i dopiero po kilku dniach będzie można zdać sobie należycie sprawę z całokształtu targów. .

Po zwiedzeniu wystawy odbyło się przyjęcie dla zaproszonych gości w restauracji na placu wystawowym. Wygłoszono szereg toastów, z których na specjalną uwagę zasłużyły przemówienia reprezentantów Gdańska i Rosji. Wieczorem odbyło się dla uczestników uroczystości galowe przedstawienie w teatrze miejskim, podczas którego odegrano „Straszny dwór“ Moniuszki, a o godz. 11 w nocy zarząd miasta urządził raut w salach ratuszowych.

Dzisiaj od rana tłumy przyjezdnych, wśród których często gęsto znajdują się zbiorowe wycieczki z całej Polski, zwiedzają plac wystawy, na którym wre w dalszym ciągu praca.

Charakterystyczne jest żdzierstwo tutejszych kupców i restauratorów, właścicieli kawiarni, dorożkarzy i t. p., którzy postanowili widocznie przez złupienie skóry z gości zostawić im trwałą pamiątkę po Lwowie.

O całokształcie wystawy napiszę za kilka dni.

W zakończeniu należy jeszcze dodać, iż na 10 b. m. zapowiedział swój przyjazd premjer Witos.

X.

Z kraju.

Samobójstwo 17-letniej uczennicy. W tych dniach zdarzył się w Stanisławowie niezwykły wypadek samobójstwa 17-letniej seminarzystki. Młoda Ircia, córka nadkomisarza skarbowego nie uzyskawszy nowego płaszcza od ojca, zapragnęła umrzeć. W tym celu podczas nieobecności swego ojca, wzięła w szafie stojący karabinek (własność brata), a usiadłszy na krześle obok pieca, przyłożyła lufę do piersi i pociągnęła za kurek. Kula wyszła powyżej prawej łopatki, szarpiąc pierś. Na odgłos strzału przybiegł ojciec desperatki. Zastał ją leżącą w kałuży krwi. W bardzo groźnym stanie przewieziono ją do szpitala powszechnego w Stanisławowie, gdzie pomimo wysiłków lekarzy nie udało się utrzymać jej przy życiu.

Napad paskarzy masarskich na burmistrza. W poniedziałek przed południem jeszcze ubiegłego tygodnia zaszedł w Oświęcimiu fakt, który rzuca ponure światło na małomiasteczkowe stosunki. Prokuratorja państwa, ulegając wreszcie słusznym żądaniom opinji, poleciła aresztować w Oświęcimiu pięciu masarzy (w tem dwóch radnych miejskich), pod zarzutem samowolnego podwyższania cen za mięso i tłuszcze.

Ceny rosły bezpodstawnie codziennie. Lichwiarze siedzieli w areszcie w Oświęcimiu 3 dni, poczem w poniedziałek rano wypuszczono ich. Banda się spiła i przy pomocy pachołków i czeladników wpadła przed południem do magistratu, gdzie słownie zelżyła burmistrza, przyczem połamała krzesła i urządzenia biurowe poniszczyła.

Szanujący się burmistrz, człowiek ruchliwy i zasłużony, wziął urlop, boć trudno urzędować w takich warunkach. Ogólnie się spodziewano, że banda zostanie natychmiast aresztowana za zbrodnię gwałtu publicznego, gdyż kara według ustawy grozi im najmniej po 6 miesięcy więzienia.

Tymczasem niewiadomo dla jakich wpływów, banda chodzi bezkarnie po Oświęcimiu i agituje za wyborami masarskiego, własnego... burmistrza...

Losy oszusta.

(Korespondencja wł. Iskry).

Kielce, 9 września

Śledztwo w sprawie rzekomego kapitana Korwin-Milewskiego, aresztowanego pod zarzutem oszustwa i nieprawnego używania tytułu oficerskiego, wykazało że aresztowany nazywa się w istocie Essenbach i swego czasu jako legjonista uciekł z Marmarosz-Sziget zagranicę właśnie w czasie, gdy we Francji organizowała się armja Hallera. W armji Hallera służył oficer nazwiskiem hr. Korwin-Milewski, właściciel dóbr w kieleckiem. Pewnego dnia hr. Korwin-Milewski zginął tajemniczo. W jakiś czas potem do Polski przybyła armja Hallera, a wraz z nią hr. Korwin-Milewski. Był to właśnie Essenbach, który w niewiadomy sposób wszedł w posiadanie papierów hr. Milewskiego i podszył się pod jego nazwisko. Na podstawie dokumentów hr. Milewskiego Essenbach zdołał nawet objąć w posiadanie jego dobra w Kieleckiem, w których rzeczywiście właściciela nie widziano od lat dziecinnych, skutkiem czego Essenbach mógł tam za niego uchodzić. Rzekomy hr. Korwin-Milewski umiał sobie szybko pozyskać zaufanie władz wojskowych i służył ostatnio w randze kapitana w intendenturze krakowskiej. Zaręczył się nawet z córką jednego ze znanych generałów. Ślub miał się już wkrótce odbyć. Sprytnego oszusta zdemaskował czysty przypadek. Milewski mianowicie szedł w towarzystwie pewnego pułkownika. Przechodzący podówczas pewien sierżant, który służył razem z Essenbachem w II brygadzie zawołał: „Jak się masz Essenbach“! To kordjalne pozdrowienie skierowane przez sierżanta, zwróciło uwagę owego pułkownika, z którego inicjatywy wszczęto dochodzenie,a które doprowadziło do zdemaskowania i aresztowania oszusta.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Obrady komisji senackiej.

Warszawa, 10 września.

W mieszkaniu senatora Buzka z powodu jego choroby zebrała się komisja senacka do sprawy uposażenia urzędników.

Uchwalono wiele zmian w projekcie, zatwierdzonym przez sejm.

Na pierwszem posiedzeniu senatu, to j. 24 b. m. projekt ten wejdzie na plenum izby.

Traktat handlowy polsko-austrjacki.

Warszawa, 10 września.

W czasie pobytu w Warszawie kanclerza austrjackiego, ks. dr. Seipla, omówiony ma być projekt traktatu handlowego polsko-austrjackiego.

Wycieczka nauczycieli bułgarskich.

Warszawa, 10 września.

Przybyła dziś do Warszawy wycieczka nauczycieli bułgarskich. Popołudniu wycieczkę przyjął prezes rady ministrów p. Witos.

Proces Fedaka.

Warszawa, 10 września.

Sąd najwyższy rozpatrywał w drugiej instancji sprawę Fedaka, oskarżonego o zamach na b. naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Sąd lwowski, jak wiadomo skazał Fedaka na 6 lat ciężkiego więzienia. Sąd najwyższy odrzucił prośbę Fedaka i wymiar kary zatwierdził oraz postanowił zakomunikować na piśmie swoją decyzję sądowi lwowskiemu dla jej wykonania.

Fortyfikacja wyspy Korfu.

Paryż, 10 września.

Włosi przystąpili gorączkowo do prac fortyfikacyjnych na wyspie Korfu. Na wyspie znajduje się 8000 ludzi i 40 wielkich fortecznych dział.

Ultimatum rządu greckiego.

Ateny, 10 września.

Rząd grecki wystosował ultimatum do rządu albańskiego, w którym żąda, aby w ciągu 5 dni rząd albański wydał winowajców zamordowania włoskiej misji delimitacyjnej. W ten sposób rząd grecki spycha odpowiedzialność na Albanję.

Pośrednictwo Francji.

Belgrad, 10 września.

W czasie spotkania Pasicza z Poincarem w Paryżu, ten ostatni wyraził gotowość pośredniczenia między Jugosławią a Włochami w sprawie Fiume. O ileby Włochy odrzuciły porozumienie, Jugosławja odwoła się do sądu rozjemczego.

Waluta gdańska.

Warszawa, 10 września.

Wyjechali do Genewy, minister skarbu, p. Władysław Kucharski i komisarz generalny w Gdańsku, p. Pluciński, w sprawach, związanych z wprowadzeniem nowej waluty gdańskiej.

Prezes ministrów we Lwowie.

Warszawa, 10 września.

W czasie pobytu we Lwowie, prezes rady ministrów, p. Witos wygłosił przemówienie, w którym między innemi powiedział:

„Ukraińcy pielęgnują mrzonki. Dowodzi to braku zaufania do kultury polskiej. Polska nie gnębi nikogo, nie pozwoli jednak, by w państwie rządziły bandy, nie zaś prawo“.

W sprawie administracji państwowej, premjer wskazał, że były rząd Moraczewskiego, przyjął około 3.000.000 urzędników.

Generał Sikorski w rozmowie z premjerem Witosem, stwierdził, że księga spisu oficerów wykazuje stan 33.000, podczas gdy faktycznie pełniło służbę tylko 15.000 oficerów. Ten nadmierny wzrost armji urzędniczej i wojskowej trzeba było i należy zredukować.

W niedzielę wieczorem premjer wyjechał ze Lwowa i dziś rano przybył do Warszawy.

Koniec zatargu włosko-greckiego.

Paryż, 10 września.

Rada ambasadorów wydała decyzję w sprawie zatargu włosko-greckiego. Decyzja ta z bardzo niewielkiemi zmianami potwierdza żądania włoskie.

Zarówno Włochy, jak i Grecja uznały decyzję rady, która przyjęła do wiadomości oświadczenie Włoch, iż zajęcie Korfu jest chwilowe i ma być gwarancją wykonania zobowiązań przez Grecję.

Strajk kolejowy w Poznaniu.

Warszawa, 10 września.

Strajk kolejowy w Poznaniu trwa nadal, jednak to nie odbija się na ruchu kolejowym.

Jutro nastąpi prawdopodobnie likwidacja strajku.

Ciągnienie 7 loterji państwowej V klasa, 4 dzień.

Warszawa, 10 września.

Po miljonie marek wygrały następujące numery:

46442 — 58583.

600.000 marek wygrał numer:

63935,

po 300.000 mk. wygrały numery

2.821 — 61.330.

Giełda.

Warszawa, 10 września.

Funty — 1.290.000.
Dolary — 249.000.
Franki franc. — 13 900.
Korony czes. — 7.750.
Korony aust. — 3.48.
Marki niem. — 0.006

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 10 września.

Dolary — 40.000.000
Marka pol. — 145

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 10 września.

Dolary — 50.000.000.
Marka polska — 190.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca zawiadamia wszelkie zakłady przemysłowe, rzemieślnicze, handlowe, cechy oraz rodziców i opiekunów, że zapisy i egzaminy do Miejskiej Szkoły Dokształcającej dla młodzieży pracującej oraz pozostającej bez zajęcia przy rodzicach w wieku od lat 14 do 18 odbywać się będą w dniach 10-go, 11-go, 12-go i 13-go września b.r. od godz. 18-ej do 21-ej w następującym porządku.

Na kurs III w Państw. Technicznej Szkole Kolejowej przy ul. Kilińskiego:

a) uczniów, którzy już uczęszczali do M. Sz. Dokształcającej i zostali promowani na kurs III.

b) nowowstępujących, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej i posiadają świadectwa.

c) zapisy uczniów, którzy nieposiadając świadectw szkolnych, chcą wstąpic na kurs III odbywać się będą w Państw. Seminarjum Nauczycielskim Męskim ul. Wawel Nr. 1.

Zapisy na kurs II w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem ul. Wawel Nr. 1:

a) uczniów, promowanych na kurs II.

b) nowowstępujących, którzy ukończyli 6 oddziałów szkoły powszechnej i posiadają świadectwa.

c) zapisy uczniów chcących wstąpić na kurs II nieposiadających świadectw z ukończenia 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej, odbywać się będą w szkole powszechnej Nr. 7 ul. Zytnia, kierownik p. Barański.

Zapisy i egzaminy na kursy: podwstępny, wstępny i pierwszy odbywać się będą w następujących szkołach:

a) w szkole powszechnej Nr. 7 (p. Barańskiego) ul. Żytnia dla uczniów zamieszkałych na przedmieściach: Pogoń, Srodula, przędzalnia C. G. Schön, domy familijne Fitzner i Gamper.

b) w szkole powszechnej Nr. 9 (p. Budrys) ul. Dytlowska, Śródmieście do Aleji, Ostra-Górka, Dębowa-Góra, Sielce i Konstantynów.

c) w szkole powszechnej Nr. 1 (p. Kubickiego) ul. Grabowa, Stary-Sosnowiec od Aleji i Milowice.

Uczniowie winni się zgłaszać do zapisów z cenzurami, zaś nowowstępujący ze świadectwami szkolnymi.

Lekcje rozpoczną się w poniedziałek dnia 17-go września 1923 r.

Sosnowiec, dnia 6 września 1923 r.

Prezydent: A. MICHAEL.

4828—1.

STATUT

o podatku komunalnym od psów.

Na podstawie art. 8 Dekretu w przedmiocie skarbowości powiatowych Związków Komunalnych z dnia 7 lutego 1919 roku Dz. Pr. Nr. 14|1919 poz. 151, oraz uchwały Sejmiku Powiatowego pow. Będzińskiego z dnia 30 maja 1923 roku, wprowadza się podatek od psów na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego.

§ 1.

Każdy właściciel psa obowiązany jest do opłacenia podatku komunalnego za rok kalendarzowy w wysokości:

a) od psa pokojowego i myśliwskiego Mk. 50.000
b) od każdego innego psa „ 30.000

§ 2.

Od podatku wolne są szczenięta do 2 tygodni wieku, psy łańcuchowe (utrzymywane wyłącznie dla pilnowania gospodarstwa) psy pasterskie (owczarskie), policyjne i służące dla celów wojskowych.

§ 3.

Urzędy Gminne sporządzają i przedkładają Wydziałowi Powiatowemu wykaz właścicieli psów, obowiązanych do uiszczenia podatku w myśl § 1-go.

Na podstawie wymienionego wykazu Wydział Powiatowy przesyła nakazy płatnicze.

§ 4.

W ciągu dwu tygodni od daty otrzymania nakazu płatniczego płatnik ma prawo wnieść sprzeciw do Wydziału Powiatowego. Sprzeciw nie wstrzymuje uiszczenia podatku w terminie. Od orzeczenia Wydziału Powiatowego płatnik może odwołać się w terminach 14-dniowych do Województwa jako I-ej instancji a od decyzji Województwa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jako II-ej instancji, a to za pośrednictwem władzy, która orzeczenie wzgl. decyzję wydała.

§ 5.

Niewpłacenie podatku w przepisanym terminie, który Wydział Powiatowy co rok określa i publicznie ogłasza, pociąga za sobą doliczenie odsetek zwłoki, oraz ściągnięcie podatku w drodze przymusowej (egzekucji). Odsetki zwłoki wynoszą 5 proc. zaległej sumy za każdy miesiąc zwłoki, przyczem miesiąc rozpoczęty uważa się za pełny.

Koszty egzekucji obciążają płatnika.

§ 6.

Winni przekroczeń przeciwko przepisom niniejszego statutu pociągani będą do odpowiedzialności sądowej, z mocy art. 138 Kod. Kar.

§ 7.

Wykonanie niniejszego statutu powierza się Wydziałowi Powiatowemu.

§ 8.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, po zatwierdzeniu go przez Władzę Nadzorczą, której przysługuje prawo odwołania mocy obowiązującej tego statutu, lub wprowadzenia doń zmian w każdym terminie.

§ 9.

Jednocześnie traci moc statut z dnia 28 stycznia 1920 roku uchwalony na posiedzeniu Sejmiku w dniu 12 grudnia 1919 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:

w. z. (—) Dr. M. ŁĘCKI.

Będzin, dnia 5 września 1923 roku. 4842

Zatwierdzono reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6 sierpnia 1923 r. Nr. 5323|23, przy zawiadomieniu Województwa Kieleckiego z dnia 21 sierpnia 1923 roku Nr. 1525|IV / 4

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1

Zjazd Związku Miast Polskich.

(Od spec. delegata „Iskry").

Katowice, 11 września.

Siódmy z kolei doroczny zjazd związku miast polskich, który się odbył w sobotę i niedzielę ub, w Katowicach, rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele, poczem w sobotę o godz. 10 i pół przed poł. w pięknej sali teatru katowickiego zebrało się na obrady 238 delegatów miast ze wszystkich stron Polski.

Zjazd otworzył przemówieniem wiceprezes związku dr. Zawadzki z Warszawy, przyczem za ogólną zgodą zebranych zaprosił na przewodniczącego p. Jabłońskiego, prezydenta Warszawy.

Następnie rozpoczął się długi szereg mów powitalnych. Przemawiali więc pp. prez. Katowic, Górnik, imieniem stolicy górnośląskiej, prezes rady miejskiej katowickiej, wicewojewoda Zurawski dr. Sikorski w imieniu min. spr. wewnętrznych, marszałek sejmu śląskiego, dr. Wolny, prezes rady miejskiej w Warszawie, senator Baliński, poseł Korfanty i inni. Przemówienia przyjmowano długotrwałemi oklaskami, szczególny zaś entuzjazm wywoływały mowy przedstawicieli Sląska, którzy po raz pierwszy brali udział w zjeździe miast polskich.

Z pośród wielu depesz, przysłanych zjazdowi z życzeniami owocnej pracy, na uwagę zasługują depesze: prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego, marszałka senatu, Trąmpczyńskiego, ministra Osieckiego i wojewody pomorskiego, Brejskiego.

Wysoce podniosłym momentem pierwszego posiedzenia zjazdu było uczczenie przez powstanie ofiar strasznej katastrofy w Japonji, poczem uchwalono jednogłośnie, na ręce przedstawiciela Japonji, przesłać depeszę z wyrazami głębokiego współczucia dla szlachetnego narodu japońskiego. Wyrazem uczuć narodu polskiego wobec nieszczęścia, które dotknęło naszych przyjaciół na dalekim wschodzie, jest uchwała zjazdu, nawołująca wszystkie miasta polskie do ofiar na dotkniętych katastrofą w Japonji.

Po zapisaniu się delegatów do siedmiu różnych sekcji zakończyło się pierwsze posiedzenie zjazdu. W ten sam dzień po południu i w niedzielę wrzała praca w sekcjach, wieczorem zaś pierwszego dnia zjazdu odbyło się w teatrze katowickim uroczyste przedstawienie, na którem odegrano „Kościuszkę pod Racławicami", następnie uczestnicy zjazdu udali się na raut do sal sejmu śląskiego, gdzie serdecznie podejmował gości marszałek dr. Wolny.

Onegdaj o godz. 3 pop. zjazd odbył swoje ostatnie posiedzenie. Lwią część tego posiedzenia zajęło odczytywanie wniosków poszczególnych sekcji i głosowanie nad nimi.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek komisji prawno-administracyjnej, nawołującej rząd do jak najrychlejszego wprowadzenia zmian w ustawie o ochronie lokatorów. Aczkolwiek wniosek ten nie przesądzał kierunku, w którymby zmiany w ustawie miały nastąpić, delegaci o zabarwieniu politycznem lewicowem, sprzeciwiali się nie tylko samej intencji wniosku, lecz nawet głosowaniu nad nim. Mimo to wniosek przeszedł znaczną większością głosów.

Wśród całego szeregu innych wniosków i rezolucji nie pominięto zaprotestowania przeciw znanej poprawce posła Pluty, uwalniającej producenta od odpowiedzialności za lichwę.

Wreszcie o godz. 6-ej po poł. wiceprez. Lwowa, dr. Chlamtacz, który objął przewodnictwo w końcu ostatniego posiedzenia, po przemówieniu, pełnem wdzięczności dla gospodarzy górnośląskich, okrzykiem: „Niech żyje Górny Śląsk!" — zamknął siódmy zjazd miast polskich.

Następny zjazd w roku przyszłym prawdopodobnie odbędzie się w Łodzi, która przysłała do Katowic odpowiednie zaproszenie. O sprawie tej decydować będzie zarząd związku.

Wczoraj uczestnicy zjazdu zwiedzali fabryki i kopalnie na Śląsku Górnym i w Zagłębiu.

Celem uzupełnienia niniejszego sprawozdania, należy nadmienić, że przedstawiciele miast Zagłębia pracowali w następujących sekcjach zjazdu: w sekcji skarbowej—z Sosnowca pp. prezydent Michael, ławnik Wolf i radny Moszkowski; z Będzina r. Gęborski; w sekcji prawno-administracyjnej: r. Korzeniewski z Sosnowca, wicepr. Będzina Starnawski i r. Cieplak z Dąbrowy; w sekcji opieki społecznej r. Jarża z Sosnowca i dr. Piwowar z Dąbrowy; w sekcji rozbudowy miast prez. Dąbrowy Seroka, w sekcji zaś sanitarnej poseł dr. Weinzieher.

Dwie radosne chwile w życiu marszałka d-ra Wolnego.

Na raucie w salach sejmu śląskiego, wydanego dla uczestników zjazdu miast, po przemówieniu d-ra Chlamtacza, wicepr. Lwowa, zabrał głos dr. Wolny, marszałek sejmu śląskiego. Dr. Wolny m. in. powiedział:

— Dwie miałem chwile naprawdę radosne w swojem życiu. Naipierw wówczas, gdym ja, wychowany w szkole niemieckiej, w czasie powstania po raz pierwszy ujrzał na Śląsku sztandary polskie. Później pojechałem do Lwowa i tam na gmachu dworca kolejowego wyczytałem słowa, wypisane złoconemi zgłoskami: „Leopolis semper fidelis"—Lwów zawsze wierny. I wspomniawszy na gorący patrjotyzm synów ziemi śląskiej, podniosłem głowę do góry i patrząc wyzywająco na złocony napis miasta Lwowa, pomyślałem — Zobaczymy, kto będzie wierniejszy! I uczułem wówczas, że Śląsk może w patrjotyźmie rywalizować nawet ze Lwowem, dlatego też moment ten nazwałem drugą radosną chwilą w mojem życiu.

Kronika.

Kalendarzyk.

11 Wtorek.	Dziś Prota i Jacka.
	Jutro Im. N. M. P.
	Wsch. słońca 4.11
	Zach. „ 8,03

40 LAT PRACY. Obserwując życie szkolne w naszem Zagłębiu, widzimy żywiołowy rozpęd naszego szkolnictwa powszechnego. Na stanowisku inspektora jest człowiek właściwy na właściwem miejscu pan Józef Grabowski. Pan inspektor Grabowski właśnie w tym miesiącu skończył 40 lat pracy w zawodzie nauczycielskim. Szanownemu jubilatowi pierwsi przeto składamy życzenia: ad multos annos!... niechaj dzierży krzepko ster naszego szkolnictwa ku pożytkowi kraju, tak bardzo oświaty potrzebującego! Niechaj go otacza szacunek podwładnych i miłość polskich dzieci. Jako rzetelny oracz na niwie oświaty, jako urzędnik przystępny dla każdego, jako wódz, co 40 wygrał bitew, w zupełności zasługuje na serdeczne życzenia, do których niebawem przyłączą się wszyscy, znający szlachetną postać senjora nauczycielstwa.

Osobiste. Wiceprezydent Sosnowca, p. Siłuszek, powrócił z urlopu i wczoraj objął urzędowanie w magistracie sosnowieckim.

— Po dwutygodniowym urlopie wczoraj powrócił do Sosnowca nadkom. p. Strzelecki i objął urzędowanie.

Mianowanie. Sędzią pokoju miasta Dąbrowy mianowany został i objął urzędowanie p. Aleksandar Gąszczołowski, dotychczasowy sędzia pokoju miasta powiatowego Opoczna.

Wiece polityczne w Zagłębiu. W najbliższych dniach staraniem zw. lud.-narodowego odbędą się w Zagłębiu naszem 3 wielkie wiece, na których o obecnej sytuacji politycznej mówić będą posłowie: Rzepecki z Poznania, Sadzewicz, redaktor „Gazety Porannej" i dr. Falkowski

Kandydaci do kasy chorych ze strony pracodawców. Na liście, złożonej w kasie chorych przez pracodawców Zagłębia Dąbrowskiego umieszczone są nazwiska następujących pp: Stanisław Gadomski, Artur Likiernik, Stanisław Pękosławski, Alfons Jung, Piotr Markiewicz, Antoni

Siedziby ludzkie z czasów przedhistorycznych

w pow. pińczowskim.

Z polecenia ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rozpoczęte zostały we wrześniu u. r. poszukiwania archeologiczne we wsi Książnice Wielkie, p. pińczowskiego, gdzie przypadkowo natrafiono na siedzibę ludzką z epoki kamiennej t. j. wieś która istniała parę tysięcy lat temu.

Pierwsze ślady tej osady odkryto jeszcze w ciągu wojny przy kopaniu rowu strzeleckiego, tuż za cmentarzem książnickim. Po opuszczeniu rowu przez wojsko wszedł do niego pewnego razu ks. dziekan Józef Later i zauważył tkwiące w ścianach okopu stare kości i czaszki ludzkie, naczynia gliniane dziwnego kształtu, a na głębokości 3 łokci, warstwę przepalonej pszenicy.

Podczas pobytu podpisanego w r. 1921 w Książnicach ks. Later opowiedział o swem odkryciu i pokazał parę wykopanych przedmiotów, a p. Jan Malarski ofiarował jedno całe piękne, naczynie do zbiorów archeologicznych Akademji umiejętności w Krakowie.

Ponieważ charakter wykopalisk i istne informacje nie pozwalały wątpić, że natrafiono na przedhistoryczne stanowisko, przeto w r. u. przystąpiono na wspomnianym miejscu do poszukiwań.

Badania prowadzono w następujący sposób:

Na obranym kawałku pola, obok miejsca, gdzie widniał ślad zasypanego już rowu strzeleckiego, zaczęto zdejmować łopatami orną ziemię na przestrzeni kilku metrów kwadratowych tak długo, dopóki nie ukazał się calec t. j. nieurodzajna glina.

Dla zabezpieczenia pola przed zniszczeniem przez wydobycie na wierzch calca, składano urodzajną ziemię na taczki i odwożono ją na bok, aby po skończonych badaniach, przywieźć ją z powrotem i pole wyrównać. Już przy zdejmowaniu gleby, której grubość wynosiła przeciętnie około 40 cm. natrafiono na skorupy naczyń glinianych, świadczące istnienie przedhistorycznej siedziby. Po zdjęciu owej warstwy, ukazała się żółta glina, na której widniały w pewnych odstępach ciemne, okrągłe plamy o średnicy około 1.50 — 2 m.

Teraz poczęto zdejmować ziemię tylko z tych placów warstwami, kopiąc na boki i w głąb tak długo, jak daleko sięgała czarna i tłusta ziemia humusowa. Po jej wybraniu otrzymywano wygrzebane w żółtej glinie okrągłe u przedkroiu i głębokie 2 m. doły w średnicy wynoszące również około 2 metrów.

Czarna ziemia w tych dołach pomieszana była ze skorupami, połupanemi kośćmi zwierząt i muszelkami ze spożytych skójek rzecznych, jakie jeszcze dziś spotkać możemy na brzegach Wisły W jednej jamie znaleziono warstwę tych muszelek grubą na przeszło pół m. Robotnicy zatrudnieni przy poszukiwaniach, muszelki te nazywali „żabim skrzekiem".

Znajdowano również noże krzemienne i inne zabytki. Jakie było przeznaczenie tych dołów? Otóż wykopaliska, uważne obserwacje i ścisłe badania naukowe, prowadzone niemal we wszystkich krajach Europy od kilku dziesiątek lat wykazały niezbicie, że doły tego rodzaju służyły ludziom za mieszkanie w czasach bardzo odległych, gdy lepszych domów nie umiano sobie jeszcze budować.

Potwierdziły to znów badania w Książnicach. W czasach przedhistorycznych wykopywano tu po prostu głęboką jamę w glinie, nakrywano ją dachem z chróstu, wikliny lub sitowia i oblepiano z wierzchu gliną. Dach taki miał jak i cała ziemianka kształt okrągły i wspierał się bezpośrednio o ziemię. W ziemiankach spędzano czas wolny od łowów i zajęć w polu. Na dnie jamy zakładano ognisko, spożywano przy nim pokarm i spędzano noce. Z czasem dla różnych powodów, ziemianka opustoszała. Dach zawalił się i runął do środka na porzucone kości, muszzlki, czerepy potłuczonych garnków i inne odpadki gospodarskie. Wraz z osypującą się z biegiem czasu z boku ziemią, wypełniały one doły, aż wreszcie przez uprawę ziemi wyrównano teren, a z dawnej osady pozostały na powierzchni tylko nikłe ślady. Dzięki umiejętnym badaniom możemy obecnie odtworzyć obraz życia i pierwotnej kultury ludzkiej z tak odległych czasów.

W ziemiankach książnickich spotykaliśmy również ślady ognisk, glinę wypaloną t. j. polepę z odciskami prętów wikliny, tworzącą niegdyś dach, prześliki gliniane, świadczące o istnieniu już wówczas zaczątków tkactwa i inne zabytki mówiące nam o ówczesnej kulturze.

Potrzeba zmusza człowieka do życia wśród podobnie prymitywnych warunków, nawet i w czasach obecnych, gdyż n. p. w ciągu ostatniej wojny, ludność wiejska niejednokrotnie wygrzebywała sobie podobne ziemianki i chroniła się do nich ze swym dobytkiem, mieszkając w ten sposób całemi miesiącami i latami.

W Książnicach odkryto około 30-tu ziemianek. Nie wszystkie one jednak służyły za mieszkanie, niektóre bowiem były przeznaczone na doły odpadkowe, które zakładano obok jam przeznaczonych na mieszkanie. Osada w Książnicach musiała być dość duża skoro na niewielkiej przestrzeni 800 m² odkryto znaczną ilość jam mieszkalnych.

Wykopaliska w Książnicach przyniosły ponadto inne bardzo ważne i zupełnie wyjątkowe odkrycie. Oto przy ziemiankach znalazły się w glinie boczne komory podziemne. W każdej takiej komorze leżał szkielet ludzki, złożony na boku w pozycji skulonej, takiej jaką ludzie zajmują w czasie snu.

Twarz każdego była zwrócona ku wschodowi, prawa zazwyczaj dłoń pod głową, lewa ręka zgięta w łokciu złożona była na piersiach. Obok szkieletu stały 1 lub 2 pięknie zdobione garnki wypełnione ziemią, (wśród których znalazły się resztki jadła jak kości zwierzęce, nasiona i t. p.) siekierki kamienne, noże i strzały krzemienne, kościane narzędzia, a czasem wisiorki wycięte z muszelek.

Były to zatem groby, które według ówczesnego zwyczaju zakładano w domach mieszkalnych Po śmierci właściciela ziemianki wykopywano w niej boczną komorę, składano tam nieboszczyka i zasypywano ziemią; z ziemianki zaś mieszkano nadal.

W taki to sposób odkryto osadę z epoki kamienia gładzonego (neolit) i groby najstarszych zapewne mieszkańców Książnic Wielkich.

Poszukiwania w Książnicach nie zostały jeszcze ukończone. Dalsze badania będą prowadzone w ciągu bieżącego roku. Przyniosą one zapewne nowe ciekawe odkrycia.

Ziemia nasza ukrywa jeszcze w swem łonie nie jedną ciemną i ważną dla nauki wiadomość. Ileż to razy przy orce, przy kopaniu studni, dołów na ziemniaki rowów i przy innych ziemnych robotach, napotykane bywają rozmaice zabytki jak garnki, kości lub wyroby z kamienia, jeśli jednak w garnku nie znajdzie się pieniędzy, bęc nim o ziemię! Nie przeczuwa nie jeden, że niszczy rzecz materjalnie mało wartościową, ale dla nauki bardzo ważną. Dzielimy się przeto tą garstką wiadomości z ogółem, aby wezwać wszystkich, którzyby kiedykolwiek natrafili na pamiątkowe przedmioty do ich poszanowania

O znalezieniu takich przedmiotów należy natychmiast uwiadomić miejscowego nauczyciela, proboszcza, dwór, lub posterunek policji państwowej, którzy uwiadomią o tem urząd konserwatorski lub muzeum.

D. Józef Żurowski.

państwowy konserwator zabytków przedhistorycznych w Krakowie.

„Głos Pińczowski".

...ski, Kazimierz Srokowski, ...rz Wosiński, Konstanty ...wski, Stefan Knowiakow... Józef Karn y, Wacław Swie... Ludwik Pirszel. Ignacy ... Gustaw Nordman, Stani... Marjan Skarbiński, Stani... Kraupe, Walery Swirtun, ...mierz Schoen. Wśród 54 ...tów znajdujemy pozatem ...a pp: Mieczysława Ci... Józefa Zatteya, Stanisła... ...niewskiego, Zdzisława Pio... ...iego, Stefana Rayskiego i ...a Woźniaka.

Polscy studenci akademji górniczej na praktyce w kopalniach w Belgji. Staraniem ...ch. akad. górn. w Krakowie i poselstwa polskiego w ... i dzięki poparciu finansowemu rady zjazdu przemysłowców w Dąbrowie Górn. i mi...ist. ... o. p. udało się umieścić ... studentów akademji górniczej w Krakowie na kopalniach belgijskich w okręgu górniczym w Mons. Celem zaznajomienia się z ...jszą techniką górniczo-...aną wyjechali następujący studenci akad. górn.: Cehak, Chudoba, ...zerski, Fabris, Lewandowski, Michalewski, Pietrzak, Różycki, Smolarski, Wójcicki i Zieliński. Wyżej wymienieni odbywają od dn. 8 sierpnia br. praktykę górniczą na kopalniach „Société des charbonages products a Flenu" pod kierunkiem i opieką generalnego dyrektora powyższego t-wa im. Gravesa. Po ukończeniu praktyk górniczej, staraniem sekretarza poselstwa pol. w Brukseli hr. Ponińskiego i inż. Boka, prof. d'ecole des mines a Mons nastąpi objazd największych kopalni zagłębia węglowego Belgji, Francji i Ruhry.

Kursy nauczycielskie w Sosnowcu. Inspektorat szkolny w Sosnowcu, jak w roku ubiegłym, tak i w roku szkolnym 1923|4 urządza kursy nauczycielskie—początkowe, metodyczno-praktyczne, które odbywać się będą w tutejszem seminarjum, ulica Wawel nr. 1.

Kurs pierwszy miał się rozpocząć 15 września. Ze względu jednak, że lokator semjnarjum p. Renik zajmuje dotychczas mieszkanie, przeznaczone na klasy, kurs nauczycielski rozpocznie się dopiero 1 paźdz ernika b.r. Kurs drugi początkowy rozpocznie się 7 stycznia 1924 r. Kurs trzeci początkowy 1-go kwietnia 1924 roku.

Zgłoszenia na kurs pierwszy kierować należy bezwłocznie do inspektoratu szkół powszechnych w Sosnowcu, ulica Małachowskiego.

Pierwszeństwo na kurs mają słuchacze uniwersytetów dalej maturzyści, z ukończoną 8-mą klasą gimn., 7 klasą, wreszcie z ukończoną klasą szóstą, z promocją bez zastrzeżeń do klasy siódmej. Przepisowy wiek — 18 lat życia. Starający się na kurs przedłożyć muszą bezwzględnie: 1) metrykę, 2) oryginalne świadectwo szkolne 3) świadectwo od lekarza powiatowego (inne świadectwa lekarskie są nieważne), 4) świadectwo moralności, o ile pomiędzy kursem a studjami była roczna przerwa, 5) dokładny własnoręczny życiorys. Wszystkie te papiery należy dołączyć do podania, wyraźnie zaadresowanego. Do podania dołączyć należy również 20,000 mk.

Podania niekompletne, dotychczas wniesione, nie będą wcale rozpatrywane. Do podań nadto dołączyć należy deklarację, że po ukończeniu kursu obowiązuje się kandydat pełnić obowiązki nauczycielskie przynajmniej przez rok w szkołach publicznych. Kandydaci zamiejscowi nie mogą liczyć na internat.

Z komisji przeglądowej. Dziś kończy się już termin stawania do przeglądu wojskowego na Pogoni w domach związku. Komisja w ciągu swego urzędowania pod przewodnictwem kapitana Stefana Fabiszewskiego i przy wydatnej pomocy oficera ewidencyjnego podpor. Czerpińskiego, działała bardzo sprawnie. W komisji, jako lekarz wojskowy brał udział pułkownik dr. Geisler, szef sanitarny w rejonie G. Śląska. Kto dziś nie stawi się do przeglądu, ten później musi się zwrócić bezpośrednio do pow. komendy uzupełnień.

Jak zasila się fundusze komunalne? Stosownie do obowiązujących przepisów, w każdej miejscowości pobierany jest przez władze skarbowe specjalny dodatek do opłat patentowych, przeznaczony dla samorządów.

W dzisiejszych czasach, gdy miasta nasze cierpią na dotkliwy brak gotówki i częstokroś niema na wypłacenie poborów pracownikom miejskim i opędzenie najpilniejszych potrzeb, wypłacenie wspomnianych dodatków miastom jest sprawą niezmiernie ważną tymczasem władze rządowe ignorują interesy samorządu i niektóre miasta otrzymały po wielu staraniach i zabiegach część należności, Będzin zaś dotychczas nie może uzyskać bodaj części należnej kwoty.

Podobne traktowanie samorządów wywołało zrozumiałe rozgoryczenie, bo jeżeli nawet wymęczą wreszcie miasta przypadające im sumy, będą one skutkiem spadku marki przedstawiały minimalną wartość i tym sposobem tymczasowa ustawa o zasilaniu funduszów komunalnych ma znaczenie jedynie teoretyczne.

Ciągle to samo. Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę na nieprzestrzeganie przez kupców żydowskich w Dąbrowie, przepisów o godzinach handlu, większość bowiem tych sklepów otwarta jest stale od wczesnego rana do późnej nocy.

Sklepy np. z napojami alkoholowymi winny być zamykane w soboty i w wigilje świąt o godz. 3 po południu i do przepisu tego stosują się kupcy polscy, natomiast żydowskie sklepy z wódką są otwarte bez przerwy i nikogo to nie obchodzi.

W ubiegły piątek, dwa tego rodzaju składy, znajdujące się przy ul. 3 maja, zamknięto dopiero o godz. 7 wieczorem i to na skutek wystąpienia policji, którą zawiadomiono o nadużyciu.

Ponieważ sprawa ta ciągnie się od dłuższego czasu i uchodzi to bezkarnie, polscy kupcy mają wystąpić do władz wyższych z prośbą o interwencję.

Właściwe autytorjum. Były ksiądz Huszno, zmienił teren swej działalności i przeniósł się obecnie na wieś, gdzie wśród ludu rolnego usiłuje szerzyć zamęt i anarchję.

Widocznie jednak nasi włościanie nie zatracili „chłopskiego rozumu", bo oto co nam piszą ze wsi Łany, powiatu miechowskiego.

We wsi tej Huszno zwołał wiec, który zgromadził liczne rzesze ciekawych, pragnących usłyszeć nową naukę.

Zachęciło to sekciarza do zwołania drugiego wiecu i kiedy Huszno przybył na zebranie, ujrzał zamiast ludzi duże stado rogacizny, specjalnie zgromadzonej na jego przyjęcie.

Wobec takiego audytorjum Huszno opuścił niegościnną wieś, żegnany śmiechem i dowcipkami wiejskiej młodzieży.

Za nieujawnianie cen. Policja dąbrowska pociągnęła do odpowiedzialności kilkunastu właścicieli sklepów za nieujawnianie cen i brak cenników.

Zaznaczyć należy, iż niektórzy kupcy lekceważą wydane w tej sprawie rozporządzenie, nie zdając sobie widocznie sprawy, iż za nieujawnienie cen grozi kara, w wysokości miljona marek.

Przepełnienie w pociągach. Od dłuższego czasu w piśmie naszem zwracamy uwagę na przepełnienie panujące w pociągach lokalnych na przestrzeni Katowice—Ząbkowice.

Władze kolejowe ze stoicyzmem przyjmują do wiadomości uwagi te i zachowują się, jak ściana wobec przysłowiowego grochu. Istnieje przecież okólnik ministerjum kolei, który wyraźnie mówi, że w razie, gdy ilość pasażerów jest większa, niż ilość miejsc w pociągu, należy uruchomiać t. zw. dublowane pociągi.

Możeby władze kolejowe, wzięły to pod uwagę, zwłaszcza, że rok szkolny się rozpoczął i mnóstwo uczni jeździ do szkół.

Każdodzienne notowania kursów, walut i dewiz podaje telefonicznie w całości lub pojedyńczo oddział ajencji telegr. wsch. w Sosnowcu. Firmy i osoby zainteresowane zgłaszać się mogą w celu porozumienia w godzinach po poł. 4—5 do oddziału ajencji Sosnowiec, Kołłątaja 3, III p. 4801-2

Podział cukru. Związek robotn. przem. spoż. II oddział w Sosnowcu podaje wszystkim członkom do wiadomości, iż dn. 12 i 18 bm. będzie wydawany cukier, członkom wyżej wspomnianym oddz. za okazaniem legitymacji związkowej.

Choroby zakaźne w powiecie. Od dnia 25 sierpnia do 1 września rb. zanotowano w powiecie bedzińskim następujące choroby zakaźne:

W Będzinie, 10 wypadków duru brzusznego, 6 wypadków czerwonki, 3 wypadki płonicy, 6 wypadków gruźlicy, w tem 5 zgonu. W Dąbrowie, 1 wypadek duru brzusznego. Zawiercie, 2 wypadki duru brzusznego. Czeladź, 2 wypadek gruźlicy, gmina Łagisza, 1 wypadek płonicy i 2 wypadki gruźlicy.

Odkażono w tym czasie ogółem 20 mieszkań.

Zebranie rzeźników. W ogłoszeniu niedzielnem zaszła pomyłka, gdyż zamiast zebrania cechu rzemieślników, powinno być cechu rzeźników. Wobec czego zawiadamiamy, że zebranie cechu rzeźników odbędzie się nieodwołalnie w dniu 13 września r. b. we czwartek o godzinie 7 wieczorem. Uprasza się członków o punktualne przybycie do lokalu przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu.

Sprawy ważne. 4964

Zawiadomienie. Cukier dla akuszerek zamieszkałych w Sosnowcu, wydawany będzie dnia 11 i 12 b. m. od godz: 2 — 6 po południu ul. Prosta 2. 4890

Zakwestjonowane towary. U J. Nowotarskiego, przy ulicy Krótkiej w Dąbrowie, policja zakwestjonowała większą ilość wszelkiego rodzaju towarów, jak jęczmień, żołędzie i gotowe mieszanki, używane do kawy.

P. Nowotarski tłumaczy się, iż miał zamiar uruchomić napowrót nieczynną fabrykę surogatów kawowych i w tym celu gromadził potrzebne towary.

Sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

Od piorunów. We wsi Łaganowicach w pow. miechowskim podczas burzy piorun uderzył w stodołę Kazimierza Kruczka. Spłonęła stodoła wraz z nagromadzonem zbożem. Straty wynoszą 147 miljonów marek.

— Tak samo podczas burzy, we wsi Pojałowicach w pow. miechowskim, piorun uderzył w stodołę Jana Fronczyka. Spłonęła stodoła ze zbożem. Straty wynoszą z górą 53 milj. mk.

Nie samobójstwo, lecz wypadek. W związku z notatką p. t. „Rozpaczliwy czyn", rodzina zmarłego prosi nas o wyjaśnienie, iż Stanisław Gładysz nie popełnił samobójstwa, lecz zmarł skutkiem nieszczęśliwego wypadku spowodowanego paraliżem nóg u denata.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Telegram kondolencyjny prezydenta Wojciechowskiego do mikada.

Warszawa, 10 września

Prezydent Rzplitej p. Wojciechowski wysłał do mikada depeszę kondolencyjną następującej treści: Głęboko przejęty straszną katastrofą, proszę Waszą Cesarską Mość przyjąć łaskawie ode mnie osobiście i od narodu polskiego szczere wyrazy współczucia i najgłębszej sympatji.

Liga obrony powietrznej.

Warszawa, 10 września.

Zorganizowała się tu liga obrony powietrznej państwa. Protektorat nad ligą objął prez. Wojciechowski. Do komitetu honorowego weszli: marszałkowie sejmu i senatu, premjer Witos, ministrowie: spraw wewnętrznych, wojskowych i kolei, kardynał Kakowski i marsz. Piłsudski.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

Warszawa, 10 września.

Posiedzenie komisji statystycznej dla obliczania wzrostu wskaźnika drożyźnianego za pierwszą połowę września odbędzie się 12 b.m. według dotychczas zebranego materjału wzrost drożyzny wyniesie za ten okres około 40 proc.

Z posiedzenia komisji specjalnej pol. ros. w Moskwie.

Moskwa, 10 września.

Dnia 7 b. m. rozpoczęły się tu posiedzenia komisji polsko-rosyjskich reewakuacyjnej i specjalnej. Na posiedzeniu komisji specjalnej delegacja rosyjska odmówiła wydania archiwum liceum krzemienieckiego. Delegacja rosyjska przeciwstawiła się również żądaniu delegacji polskiej wydania archiwum ziemi wołyńskiej i instytutu agronomicznego w Puławach. Sprawę odroczono do 10 b. m.

Warunek ewakuacji Korfu.

Paryż, 10 września.

Mussolini nadesłał do tutejszej ambasady włoskiej instrukcję, w której oświadcza, że rząd włoski gotów jest ewakuować wyspę Korfu nie prędzej jednak, jak po zupełnym zapłaceniu przez Grecję żądanych odszkodowań.

Konferencja lorda Curzona z Baldwinem.

Paryż, 10 września.

W ubiegłą niedzielę skończyły się w Aixlebains konferencje pomiędzy lordem Curzonem a premjerem angielskim Baldwinem. Konferencje dotyczyły sprawy odszkodowań i zatargu włosko-greckiego.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, ciepło, wiatry południowe, miejscami mglisto.